

DZIECI W ŚWIECIE NOWYCH TECHNOLOGII

„Ile czasu może spędzać przed ekranem dwulatek a ile ośmiolatek?”. Odpowiedź Amerykańskiego Stowarzyszenia Pediatrów: **„PONIŻEJ DRUGIEGO ROKU ŻYCIA ZERO MINUT, POWYŻEJ – DO 2 DWÓCH GODZIN”**.

Psychologowie, którzy badają wpływ mediów na dzieci, zwracają uwagę na szkodliwy mechanizm korzystania z urządzeń, jeśli regularnie i przez dłuższy czas mają one ukoić dziecko, zabić nudę a rodzicom zapewnić święty spokój. Dzieci rzadziej wówczas wchodzi w interakcje z rodzicami oraz przyzwyczajają się, że tylko „w kontakcie” z tabletem lub smartfonem mogą regulować swoje emocje. W niewielkim stopniu odczytują emocje i oczekiwania innych osób, zaś specyfika relacji społecznych negatywnie odbija się na rozwoju mowy „tabletowych” dzieci.

WARTOŚCI EDUKACYJNE PŁYNĄCE Z EKRANU SMARTFONA SĄ DLA DZIECI PONIŻEJ DWÓCH LAT BLISKIE ZERA. PRZESUWANIE PALCEM PO EKRANIE FASCYNUJE PODOBNIIE JAK NACISKANIE GUZIKA OD WINDY.

Zdaniem prof. Edyty Gruszczyk-Kolczyńskiej (dyrektor Instytutu Wspomagania Rozwoju Człowieka i Edukacji, kierownik Katedry Pedagogiki Małego Dziecka na Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie) coraz częściej obserwuje się dzieci, które niechętnie bawią się klockami, nie interesują się książeczkami, nie chcą rysować ani słuchać baśni. „Chcą jednego – doświadczać migotania kolorów i oglądać cudeńka na ekranie”. Pani Profesor zauważa, że skoro „dziecko przez co najmniej godzinę dziennie doświadcza pstrokatych obrazków i swoich nadzwyczajnych możliwości sprawczych, przesuwając opuszkami palców po ekranie tabletu, zapewne nie zechce mozolić się przy wykonywaniu trudniejszych zadań w realnym świecie.” I dodaje: „używanie tabletu jako głównego narzędzia oddziaływania na dziecko oznacza wychowawczą katastrofę”.

CYFROWEGO DETOKSU POTRZEBUJĄ NIE TYLKO DZIECI! Trzeba zacząć więc na przykład od spaceru bez telefonu, wspólnego posiłku bez włączonego telewizora, zabawy z dzieckiem bez robienia mu zdjęć.